



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Sprawozdanie z wyjazdu studyjnego do Finlandii (14-18 września 2015)

Mój wyjazd zaczął się od tego, że przy swoim (ani sąsiednim siedzeniu) nie znalazłam paczki z prowiantem. Na szczęście zapasy z domu i hojność innych osób z autokaru sprawiły, że fakt ten nie stanowił większego problemu.

Mam wrażenie, że GMSynergy nie posiadała większego doświadczenia w organizacji tego typu wyjazdów, bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że autokar pełen kobiet zatrzymywał się na postój w miejscach, gdzie do dyspozycji była jedna toaleta, wspólna dla kobiet, mężczyzn i osób z niepełną sprawnością? Albo że przejazd zaplanowany na niecałe 15 godzin w istocie trwał 19? Muszę jednak przyznać, że organizatorzy z każdym dniem się „rozkrećali” i przypuszczam, że kolejna grupa miała już mniej problemów organizacyjnych. Także organizatorzy lepiej wiedzieli czego się spodziewać po specyficznej grupie społecznej jaką są nauczyciele.

Problemem był też brak komunikacji między organizatorem a uczestnikami. Część osób dowiadywała się pewnych rzeczy od organizatora w czasie trwania wyjazdu „po cichu” i mam wrażenie, że nie wszystkie osoby wiedziały to samo. Nie były to może istotne szczegóły, ale faktem jest, że nie wszystkie informacje były komunikowane przez mikrofon. Nie podobało mi się również rozdzielanie grup. Rozumiem fakt, że placówki nasz goszczące miały określoną pojemność i nie mogły przyjąć więcej niż określoną liczbę osób. Wydaje mi się niesprawiedliwa choćby tak prowizoryczna rzecz jak lunch, którego np. grupa delegowana do małego busa nie mogła spożyć w szkolnej stołówce za symboliczną opłatą, tylko musiała szukać czegoś na mieście za większe pieniądze. Oczywiście nie chodzi o pieniądze, ale o równy dostęp do pewnych rzeczy. Być może nie zwróciłabym na to uwagi, gdyby nie fakt, że byłam w tej małej „poszkodowanej” grupie, ale domyślałam się, że każde z nas – osób uczestniczących – na którymś etapie było w podobnej sytuacji, gdzie odczuło jakąś niedogodność porównując się do innej grupy. Z tego co mi wiadomo, grupa podróżująca na stałe mniejszym busem w ogóle była niedoinformowana, więc właściwie nie mam powodów do narzekania.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Ostatnim „zarzutem” jaki mam do organizatorów jest fakt, że kilkakrotnie okazywało się, że nikt nic nie wie. Przedstawiciele Urzędu ze wszystkim odsyłali nas do GMSynergy, ci do planu, a potem i tak okazywało się, że plan do samego końca pozostał jedynie zarysem tegoż. Lekko zaskakujący jest fakt, że sam organizator nie poinformował np. hoteli serwujących nam posiłki o konieczności przygotowania kilku porcji wegetariańskich, mimo zgłoszenia takiej listy przez Urząd. Trzeba jednak przyznać, że już na miejscu organizator stawał na wysokości zadania i – chociaż czasami z lekkim opóźnieniem – bezmięsne posiłki jednak zawsze się pojawiały. Bardzo podobało mi się też przełożenie posiłku w drodze powrotnej na porę bardziej przyjazną żołądkom podróżujących. Ogólnie sytuacja dnia ostatniego pokazuje, że organizatorzy naprawdę coraz lepiej wykonywali swoją pracę, bo wykazywali większą wolę współpracy z grupą i dzięki temu mogłam np. zwiedzić Tallinn, co było dla mnie niezapomnianym estetycznie przeżyciem. W krótkim czasie udało się zorganizować wspaniałą przewodniczkę, dzięki czemu naprawdę późniejszy powrót do domu nie robił już różnicy.

W ogóle chylę czoła przed kierowcami, którzy sprawnie przewozili nas z miejsca na miejsce i – poza postojami w miejscach z niewystarczającą liczbą toalet – w każdym innym przypadku szli nam na rękę i podjeżdżali tam, gdzie wydawało się, że nie można podjechać.

Przechodząc do sedna naszej wizyty uważam, że miejsca, które odwiedzaliśmy, były dobrze dobrane – poznałam wiele (typów) szkół i usłyszałam dużo o systemie edukacji w Finlandii, przekonując się na własne oczy jak działa on w praktyce. Być może część wykładów była niepotrzebna i można było zamiast tego więcej czasu spędzić w Teacher Training School, które wydało mi się najbardziej interesujące. Dyrektorki i dyrektorzy wszystkich placówek przez nas odwiedzanych byli szalenie mili i pomocni, chętnie dzielili się informacjami, budowali przyjazną atmosferę, której daleko od oficjalnego zacięcia, a jednak czuć było pełen profesjonalizm. W ogóle wszyscy nauczyciele tudzież inni pracownicy byli bardzo życzliwi i jeśli tak wygląda cała Finlandia, to rozważam przeprowadzkę tam mimo wysokich podatków.

Dla osoby pracującej w małej szkole zobaczenie tak przestrzennych i wyposażonych sal lekcyjnych jak te w Vantaa czy Turku było przeżyciem z gatunku niemal surrealistycznych. Jeśli dorzucić do tego zetknięcie się z systemem, gdzie zawód nauczyciela wiąże się z wielkim prestiżem i szacunkiem, jest wykonywany przez osoby w pełni i przez wiele lat do tego kształconych i przygotowywanych, gdzie placówki nie są ustawowo



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
KUJAWSKO-POMORSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



uwikłane w wyścig wyników ze sprawdzianu/egzaminu, gdzie uczniowie nie są nauczani rozwiązywania testów, nie rywalizują, a współpracują i (wspólnie) poszukują odpowiedzi, gdzie wszystko opiera się na zaufaniu, a nie ciągłej kontroli, to człowiek (czyli nauczyciel pracujący w polskim szkolnictwie) ma ochotę wyrwać sobie wszystkie włosy lub się pociąć, ale wcześniej zapytać wszystkich w Ministerstwie Edukacji Narodowej dlaczego w Polsce tak nie można...?!

Bardzo się cieszę, że dane mi było poznać z bliska najlepszy (jeśli wierzyć różnym sondażom i statystykom) system szkolnictwa w Europie i mam nadzieję, że mimo minimalnego wpływu na edukację w Polsce uda mi się przenieść na rodzimy grunt choć część entuzjazmu, z którym zetknęłam się w fińskich szkołach i innych placówkach oświatowych.

Anna Piórkowska